**PRZYJŚCIE WIOSNY Jan Brzechwa**

Naplotkowała sosna,
że już się zbliża wiosna.
Kret skrzywił się ponuro:
"Przyjedzie pewnie furą".
Jeż się najeżył srodze:
"Raczej na hulajnodze".
Wąż syknął: "Ja nie wierzę.
Przyjedzie na rowerze".

Kos gwizdnął: "Wiem coś o tym.
Przyleci samolotem".
"Skąd znowu - rzekła sroka -
Ja jej nie spuszczam z oka
I w zeszłym roku, w maju,
Widziałam ją w tramwaju".

"Nieprawda! Wiosna zwykle
Przyjeżdża motocyklem!"
"A ja wam to dowiodę,
Że właśnie samochodem".

"Nieprawda, bo w karecie!"
"W karecie? Cóż pan plecie?
Oświadczyć mogę krótko,
Przypłynie własną łódką".

A wiosna przyszło pieszo -
Już kwiaty z nią się śpieszą,
Już trawy przed nią rosną
I szumią: "Witaj wiosno!".